

**Przyszłość zdobywa,
Kto o nią walczy!**

Ogłoszenia 15 fenygów od wiersza drobnego. Rękopisów nie zwraca się. W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelkie rabaty upadają. Prenumerata wraz z przesyłką każdego numeru pod opaską wynosi czterolecie 2.40 mk. (3 numerów raz w tygodniu 1.85 mk)

Za ojczystą sprawę!

Telefon 19

poleca bardzo tanio i w największym wyborze **zawsze**
świeżo palone kawy (w własnej palarni) nadto
cukier, herbatę, kakao, czekoladę : wino :
likieri : cygara oraz wszelkie artykuły do **prania,**
czyszczenia i oświetlania : : : : : : : :

w Księstwie, w Prusach Zachodnich i na G. Śląsku przeszło więcej majątków niemieckich w ręce polskie i co rząd zamierza uczynić, aby w przyszłości zapobiedz, iżby po miastach grunta nie przechodziły w ręce polskie.

Minister rolnictwa Schorlemer w sprawie wzmocnienia niemieczyny powołuje się na swe dawniejsze oświadczenie i przytacza, że rząd gotów jest pomódz bankowi dla listów zastawnych w Poznaniu o tyle, o ile okaże się potrzeba.

Sekretarz stanu Holz zapewnia, że wszystkie ministerstwa pruskie dotąd czyniły i czynią, co tylko mogą, aby wzmocnić niemieczynę na kresach wschodnich.

Konserwatysta Winckler cieszy się, że rząd przedłożył dzisiejszą ustawę, gdyż musimy się bronić przed polskim naporem i radykalizmem, gdyż tylko w ten sposób uratujemy niemieczynę na kresach wschodnich.

Centrowiec hr. Spee potępia ostro pruską politykę antypolską i apeluje do rządu oraz konserwatystów, aby nareszcie zaprzestano nieszczęsnej polityki, z której skorzystali materyalnie więcej Polacy, niż Niemcy. Rząd sam najwięcej przyczynia się do zradyzowania Polaków; uderza także mówca na hakatystów, którzy zaostają tylko stosunki i krytykuje całą kolonizację, która przyczynia się do protestantyzacji polskich stron.

Liberał Glatzel występuje przeciwko wywodom centrowego mówcy i podnosi, że Niemcy zagraniczni cieszą się z tej antypolskiej polityki rządu pruskiego i domaga się ustawy zabraniającej Polakom parcelować grunta.

Postępowiec Pachnicke przepowiada, że cała antypolska polityka, jak to przewidzieć można, skończy się kiedyś zupełną klęską rządu i większości sejmowej.

Minister rolnictwa Schorlemer: Już dawniej wyraźnie rozróżniałem pomiędzy dwoma kierunkami ruchu polskiego: między Polakami radykalnymi, którzy są wrogami niemieczyny, a między takimi, którzy także trzymają się swej narodowości, ale zapominają, że powinni być Prusakami i obywatelami niemieckimi. Rząd pruski pod żadnym warunkiem na to pozwolić nie może, aby poddani pruscy na granicy otwarcie wyznawali, że nie są Niemcami i nigdy nimi być nie chcą. Rząd w interesie swym własnym musi się więc starać o to, aby zapobiedz przechodzeniu posiadłości niemieckich do rąk polskich. Powtarzam, że polityka nasza nie zwraca się w tym kierunku, aby wypędzić ludność polską, lecz ma na celu tylko przeszkodzić osiedlaniu i rozmnażaniu się samej tylko jednej narodowości polskiej w zbitej masie w dzielnicach wschodnich, z drugiej strony zależy nam na tem, aby między Polakami osiedlonych było tylu Niemców, że wpływem polskim stale i skutecznie mogliby przeciwdziałać. Jeśli komisja kolonizacyjna osiedla więcej ewangelików, niż katolików, to nie dzieje się to dlatego, aby dotknąć tem katolików, lecz z obawy, że takie pomieszanie narodowości niemieckiej z narodowością polską, spojęne węzłem jednej religii katolickiej, wyszłoby tylko na korzyść Polaków, którzy by tę sytuację wyzyskali. (Słuchajcie, słuchajcie! — u konserwatystów. Okrzyki oburzenia w Centrum i u Polaków. — Jeden z posłów polskich woła: Pan minister podobno przecież także jest katolikiem! — Wielkie poruszenie w Izbie, które trwa aż do końca mowy ministra.) Minister kończy twierdzeniem, że jest katolikiem, ale jako mąż stanu nie może się kierować jednostronnością religijną, lecz myślą o dobro całego państwa. (Brawo! — u konserwatystów i nar. lib. — sykanie u Polaków i centrowców.)

rym miała ona przyjąć dwóch niewolników. Mógł tam niewidziany słyszeć wszystko.

Czarni słudzy wszedłszy padli na twarz przed sułtanką.

— Jesteście niewolnikami dwóch armeńskich handlarzy broni? — zapytała sułtanka Walida.

— Tak, pani, udaliśmy się z handlarzami do wielkiego obozu, — odpowiedzieli czarni słudzy.

— Czy wasi panowie przysyłają was z wiadomością?

— Przynosimy złą wiadomość, pani! Nasi panowie nie mogą nam już dawać żadnych poleceń.

— Co się stało? Mówcie!...

— Uciekliśmy i przybyliśmy tu szczęśliwie, ażeby przynieść wiadomość o strasznym nieszczęściu, które dotknęło naszych panów. Ściągnęli oni na siebie gniew wielkiego wezyra i zostali aresztowani.

Sułtanka Walida drgnęła, domyślając się, że dwóch baszów poznać musiano.

— Aresztowani? — zapytała.

— Razem z indyjskim kapłanem w jego własnym namiocie, do którego udali się w nocy. My czekaliśmy opodal z kołmi.

Razem z indyjskim kapłanem!... Słowa te tłumaczyły sułtance matce wszystko. I ten zamiar nie powiódł się!

— I cóż się stało dalej?

— Wielki wezyr kazał ich i kapłana rzucić dzikim zwierzętom, pani, tak nam opowiadali Tatarzy.

Na sobotniem posiedzeniu przemawiał najprzód wolnokonserwatysta baron v. Zedlitz i zaczął socjalistów i posła ich Scheidemanna za piątkowe wystąpienie w parlamencie niemieckim. Powołany przez marszałka do rzeczy, zaczął napadać na Polaków jako na buntowników i zdrajców stanu, którzy chcą się oderwać od Prus, i dlatego zwalczać ich trzeba środkami najostrzejszemi.

Następnie zabrał głos minister sprawiedliwości dr. Beseler, występując przeciw wnioskowi posła dr. Mizerskiego, który żądał, aby w myśl § 107 ustawy o konstytucji po ukończeniu trzeciego czytania ustawy antypolskiej jeszcze raz, t. j. po 21 dniach, głosowanie się odbyło. Minister starał się dowiedzieć, że w tym wypadku artykuł ten nie potrzebuje być zastosowanym.

Dalej mówił poseł nasz Trampczyński, którego mowę osobno podamy, a po nim socjalista Borchardt, który tak samo, jak w czasie pierwszego czytania, całą ustawę potępił jako prawo wyjątkowe. Polacy mają prawo do życia, bo mają własną, wysoko rozwiniętą kulturę, i wobec tego bajką jest opowiadanie o gospodarce polskiej (Polnische Wirtschaft), i jakoby Polacy od Prusaków dopiero nabyli kultury. Polacy źle czynią, powołując się zawsze na to, że w r. 1815 przyrzeczono im zachować ich wszystkie właściwości narodowe, bo któż kiedykolwiek może wierzyć dyplomacji! Prawo jest zawsze prawem silniejszego.

W końcu przemawiał jeszcze Duńczyk Nissen, zwracając się przeciwko nowej ustawie jako krępującej prawa Duńczyków.

Na wniosek Koła Polskiego odbyło się głosowanie imienne nad § 1 ustawy o wzmocnieniu niemieczyny. Za przyjęciem ustawy głosowało 113 posłów, t. j. konserwatysty, wolnokonserwatysty i nacjonal liberalowie, a przeciwko ustawie głosowało 86 posłów, t. j. Polacy, centrowcy, postępowcy, socjaliści i obaj Duńczycy. — Ponieważ w głosowaniu według obliczenia tego nie brała udziału większość posłów, dlatego głosowanie nie miało żadnego znaczenia i musi się jeszcze raz odbyć.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

NIEMCY.

— Berlin. Z powodu piątkowych gwałtownych zajęć w parlamencie niemieckim kazały w kołach politycznych, a także w gazetach pogłoski, że parlament zostanie rozwiązany. Z kół poselskich dowiadujemy się, że nie ma żadnej obawy aby rozwiązanie parlamentu wskutek ostatnich wypadków miało nastąpić.

— Drezno. Słowa, które cesarz niemiecki miał wyrzec do członków sejmu alzackiego, były przedmiotem interpelacji w sejmie saskim. Poseł wolnomyślny Günther wyraził ubolewanie nad zajęciem i zaznaczył, że w zakresie władzy monarszej nie leży możliwość wcielenia do Prus Alzacy i Lotaryngii, ponieważ w sprawie tej decydują Rada związkowa i parlament niemiecki.

Minister saski, hr. Vitzthum odpowiedział na tę interpelację, że o wystąpieniu cesarza nie otrzymał żadnych informacji i że uważa za rzecz całkiem niemożliwą, aby cesarz chciał w jednym z państw związkowych znosić konstytucję. Rząd saski stać będzie zawsze na straży praw Alzacy i Lotaryngii, jako też całej Rzeszy i kraju saskiego.

— Cuxhaven, 19 maja. Przy odbytej próbie jeździe nowym liniowym krążownik „Goeben” osiągnął szybkość 30 mil morskich.

ROSYA.

— Petersburg. Obiegają tu pogłoski, że policja wykryła w Moskwie spisek, mający na celu

— Więc nie żyją?

— Musieli walczyć z ulubionym tygrysem wielkiego wezyra, pani! Wszyscy trzej zginęli, chociaż tygrys padł także, a wielki wezyr kazał ciała naszych panów rzucić dzikim zwierzętom.

— A wyście uszli?

— Nam nic nie zrobiono, uszliśmy, pani, spieszyliśmy tu bez wytchnienia, ażeby donieść o losie naszych panów.

— A wasze skrzynie i to co w nich było?

— Broń panowie nasi sprzedali, resztę odnieśli do namiotu kapłana.

Sułtanka Walida kazała wynagrodzić i umieścić w seraju niewolników.

Gdy odeszli, sułtan wzburzony wszedł do pokoju, w którym znajdowała się jeszcze jego matka. Był ponury i zgniewany strasznie.

— Zatem i to się nie udało! — rzekł, — teraz jest tylko jeden sposób ukarania zuchwalca: ja sam udam się do obozu!

— Cóż za fatalne postanowienie, sułtanie!

— Czy się lękasz o moje życie? Czy się obawiasz, żeby Kara Mustafa, gdy przed nim stanę, nie targnął się na moją poświęconą głowę?

— A gdyby to uczynił, najjaśniejszy panie?

— Śmierć jego postanowiona! Sam na nim każe wykonać wyrok!

— Ale kto go wykona? Do Kara Mustafy, zdrajcy, przywiązane są wszystkie pułki, sułtanie, ja wiem o tem najlepiej. Nie licz na janczarów,

wykonanie zamachu na cara w czasie odsłonięcia pomnika Aleksandra III, które miało w tych dniach nastąpić.

ANGLIA I IRLANDYA.

London. Wedle uchwalonego samorządu irlandzkiego zarząd wszystkimi krajowymi sprawami Irlandyi przechodzi do sejmu i senatu irlandzkiego. Parlament angielski składa się z dwóch izb: irlandzkiej Izby gmin i senatu irlandzkiego. — Izba gmin składa się ze 164 członków, wybieranych w stosunku po jednym na każde 27 000 mieszkańców. Nadto uniwersytety irlandzkie będą reprezentowane w tej Izbie przez dwóch posłów. Senat składa się z 40 członków, mianowanych na przeciąg ośmiu lat. Pierwszy senat mianuje rząd angielski, następne rząd irlandzki.

Najciekawszym jednak rysem uchwalonego prawa jest zawarte w nim postanowienie, że Anglia będzie dopłacała Irlandyi rocznie po dwa miliony funtów, czyli po 40 milionów marek.

Tak więc Irlandya otrzymała od Anglików nie tylko samorząd polityczny, ale jeszcze i królewskie wiano w postaci renty rocznej w kwocie dwóch milionów funtów.

WŁOCHY.

— Rzym, 19 maja. W Augusta na Sycylii został Niemiec Juliusz Fünster jako podejrzany o szpiegostwo aresztowany. Znalezione przy nim notes z rysunkami różnych miejscowości.

WOJNA WŁOSKO-TURECKA.

Rzym. Prezydent ministrów włoskich Giolitti złożył w parlamencie sprawozdanie o akcji wojskowej na wyspie Rodos, która Włochom zupełnie się poddała. Zwycięstwo to jest „najwspanialszą zdobyczą broni włoskiej”. Kapitulacja została zawartą w piątek rano, pod warunkami włoskimi. Wszystkie wojska tureckie, znajdujące się na wyspie, zostały wzięte w niewolę, a broń i amunicję wydano Włochom. Oficerom tureckim pozostawiono szablę na znak uznania ich waleczności.

TURCYA.

— Konstantynopol. Dardanelle zostały już otwarte. Ze względu na to, że nagromadziło się mnóstwo okrętów, czekających na przejazd, władze portowe zarządziły, aby codziennie po 60 okrętów przejeżdżało przez cieśninę, z obawy przed zderzeniami.

CHINY.

— London. Gazeta „Times” donosi z Tientsinu, że spalono tam kilka kościołów katolickich. Wiele osób, które przeszły na katolicyzm, zamordowano. Ruch przeciw chrześcianom przybiera zastraszające rozmiary.

AMERYKA.

— Newport News (Virginia). Okręt „Texas” opuścił dzisiaj dok. Jest to pewnie największy i najsilniejszy okręt wojenny; długość jego wynosi 573 stóp, szybkość 27 mil morskich.

Śmierć króla duńskiego.

Jak donieśliśmy w przeszłym numerze, król duński, Chrystyan Fryderyk VIII, zmarł nagle we wtorek wieczorem w Hamburgu, gdzie się zatrzymał w powrocie z Nicei.

Zmarły król duński liczył lat 69. Panował od roku 1906, a więc zaledwie sześć lat. Objął tron po ojcu, Chrystyanie IX, który panował lat 42. Króla Chrystyana nazywano „teściem-Europy”, ponieważ łączyły go liczne węzły pokrewieństwa prawie ze wszystkimi europejskimi dworami.

sprzysięgają oni wielkiemu wezyrowi. Nie wykonywaj tego postanowienia, zaklinam cię.

— Pragnę się przekonać, czy jestem opuszczony przez wszystkich. W towarzystwie moich wezyrów i silnego oddziału gwardyi, udam się wraz z wielkim muftym i jego orszakiem do obozu, ażeby osobiście objąć naczelne dowództwo armii.

— Jeżeli przybędziesz za późno, jeżeli Wiedeń już upadnie, jeżeli wojska z bogactwami się łupami, to wszystko przepadnie i twoja odwaga na zawsze będzie zniweczona!

— Moje ukazanie się i obecność wielkiego muftego opamiętają wahających się, sułtanko! — odpowiedział sułtan z monarszą dumą. — Cierpliwość moja i względność wyczerpały się! Ręka moja schwyci zdrajców i odda ich katom!

— Drzę o ciebie, najjaśniejszy panie! — odrzekła sułtanka matka.

— Drżyj, jeśli będę wahał się dłużej! Muszę zgładzić tego niewiernego sługę! Poniesie zasłużoną karę! Z królewskim przepychem, otoczony dworem, puszczę się w podróż do obozu! Wezwac do mnie wielkiego muftego! Dziś wieczorem jeszcze opuszczę Stambuł!

Sułtanka Walida wiedziała, że niepodobna było sprzeciwić mu się dłużej, odeszła zatem stroskana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Cukier tunt 28 fen.

5% rabatu!

Członek rabat. związku oszczęd.

Jan Kammler Opole Odrzańska 4

Nagły zgon króla Fryderyka wywołał w całej Danii serdeczny żal. Król Fryderyk cieszył się bowiem ogromną popularnością i był naprawdę serdecznie lubiany. Na dworze swoim zniósł wszelkie ceremonie. Przyjmował każdego, kto się do niego zgłaszał.

Król Fryderyk był bardzo częstym gościem w Wiedniu, przynajmniej raz do roku tam gościł. Interesował się bardzo austriackimi stosunkami politycznymi i był raz na galerii parlamentu na posiedzeniu, na którym dyskutowano nad sprawą powszechnego głosowania. Gdy jeden z mówców przemawiał przeciw powszechnemu prawu, król tem był bardzo zgorszony i powiedział do towarzyszącego mu jeneralnego konsula duńskiego: „Jestem przekonany, że w Austrii da się ludności powszechnie prawo głosowania. To prawo jej się należy“.

Jak Chrystyana IX nazywano „teściem“, tak Fryderyka nazywano „szwagrem Europy“. Był on bowiem ojcem obecnego króla norweskiego Hakona, a bratem króla Jerzego greckiego, carowej wdowy rosyjskiej i królowej wdowy angielskiej.

Tron po zmarłym królu objął jego najstarszy syn, Chrystyan X. Ma on obecnie lat 43; ożeniony jest z księżną Aleksandrą Mecklenburską, siostrą następczyni tronu niemieckiego.

Zwłoki króla zostały przewiezione do Kopenhagi. Pogrzeb odbędzie się dnia 24 maja.

WIADOMOŚCI Z BLISKA I Z DALEKA.

Opole, dnia 20-go maja 1912.

Kalendarz i kronika kościelna. Jutro we wtorek obchodzą uroczystość św. Nikostrata i Antiocha, mm. Byli dowódcami wojsk i z wstępu żołnierzy ponieśli śmierć męczeńską w Cezarei Filipowej. — Dnia 22 go maja św. Julii p. i męczennicy. — Wschód słońca: We wtorek dnia 22 maja o godzinie 3 min. 57. Zachód: o godz. 7 min. 57. — Wschód księżycy: We wtorek dnia 22 o godz. 9 min. 18. rano. Zachód o godz. 1 min. 4 w nocy.

ŚLĄSK czyli STARA POLSKA.

—* Na wydalonego z pracy robotnika złożyli pp. M. 1 mk., ks. prób. W. 5 mk., K. W. 10 mk. — Dziękujemy i prosimy o dalsze datki.

.. **Opole.** Na ławie oskarżonych zasiadło w piątek 6 młodych ludzi dotąd nie karanych z Zawady. Oskarżonymi byli mularz Józef Woźnica, robotnik Jan Woźnica, parobek Jan Bieniek, robotnicy Roch Palma, Jan Pusch i Kasper Kulawik o najście domu, uszkodzenie ciała i przedmiotów. Dnia 9-go marca br. bawili się bowiem oskarżeni wieczorem w karczmie u Śliwy w Zawadzie. Gdy o godz. 10-tej Śliwa ich zawezwał do opuszczenia lokalu, ponieważ tylko do tej godziny ma koncesję, oskarżeni nie opuścili lokalu, lecz stawili Śliwie opór czynny. Wywiązała się z tego dzika bójka. Oskarżeni bili Śliwę i poranili go, zaczęli tłuc szklanki i butelki, potrzaskali stoły, krzesła, rozbili lampę, a w końcu zaczęli ciskać próżnymi beczkami w drzwi karczmy. Pewien rzeźnik, który karczmarzowi przybył z pomocą, otrzymał kilka pchnięć nożem w piersi i plecy. Sąd skazał Józefa Woźnicę na 1 miesiąc, Jana Woźnicę na 1 rok, Jana Bieńka na 6 miesięcy, Palmę na 1 rok i 3 miesiące, Puscha na 9 miesięcy a Kulawika na 6 miesięcy więzienia. Jana Woźnicę i Palmę natychmiast odstawiono do więzienia.

— Panna Klepę tutaj zgubiła srebrny cylindrowy zegarek, na którego kopercie wryty jest numer 114844. Możliwość nie jest również wykluczona, że jej zegarek skradziono. Jeżeli zegarek ktoś znalazł, otrzyma za oddanie go nagrodę. Przestrzega się przed nabyciem zegarka, gdyby takowy był skradziony.

— Kasa gazowni, która się dawniej znajdowała w biurach głównej kasy miejskiej, przeniesiona została do gazowni.

— Woda w Odrze po ostatnich deszczach bardzo znacznie przybrała; obecnie jednak już znów opada, tak iż większego wylewu obawiać się nie potrzeba.

):(**Raszów.** W drugie święto Zielonych Świątek odbędzie się tu uroczystość poświęcenia sztandaru Towarzystwa robotników. Program uroczystości jest następujący: O godz. pół do 3 poświęcenie sztandaru w kościele; o godz. 3 wymarsz do lasu. — Przywitanie związków zaproszonych. — Śpiew. — Przywitanie gości zaproszonych. — Śpiew. — Mowa księdza prezesa. — Wyciągi. — Sztuka teatralna. — Sztuczne ognie. — Powrót do Raszowa z lampionami.

Zabawa będzie przeplatana muzyką instrumentalną.

W razie niepogody uroczystość zostanie przełożona na niedzielę 2-go czerwca.

):(**Kolanowice.** U nas p. sołtys na ostatni jarmark w Opolu niechciał żadnych atestów dla bydła wystawić; mówił bowiem, że jarmarku i tak nie będzie w Opolu, gdyż jest zakazany. Z sąsiednich wsi ludzie prowadzili bydło na jarmark i też jarmark w rzeczy samej odbył się. Należy się, aby na przyszłość przełożony gminy lepiej się poinformował w podobnych sprawach, aby ludność nie była narażona na niepotrzebne trudności.

— Do gospodyni Apolonii Kubis przybyła w przeszły poniedziałek dziewczynka około 16 lat li-

cząca i opowiadała, że pochodzi z Szczedrzyka, na zywą się Klara Świercz i prosi, aby ją do roboty przyjęto, gdyż rodzice jej się wyprowadzili do Kozieńskiego i nie wie teraz, z czego ma żyć. Ponieważ Kubisowa potrzebowała dziewczyny do lżejszej posługi, przyjęła Klarę. W nocy jednak z środy na czwartkowe święto uciekła ona, zabrawszy ze sobą rzeczy do ubioru w wartości 50 marek. Dziewczyna uciekła boso, bo nie miała trzewików i z pewnością boso się wałęsa. Ktoby przytrzymał złodziejkę tę, niech ją odda do najbliższej policji, otrzyma od Kubisowej wynagrodzenie.

):(**Siołkowice.** Wieczorem w sobotę o godz. 11-tej wybuchł ogień w stodole gburą p. Urbana Kupczyka. Sikawki przybyły z Chrościc i Popielowa. Siołkowską sikawkę zawieźli mularze siołkowscy sami po lichej drodze około dwóch kilometrów. Izba mieszkalna Jana Kupczyka już się też zaczęła palić, ale zdołano ogień ugasić. Zkąd ogień powstał, nie wiadomo.

.. **Żelazna.** Gmina nasza należała dotąd do urzędu stanu cywilnego w Ślawicach. Obecnie gminę odłączono od tego obwodu i ustanowiono w naszej gminie osobny urząd stanu.

):(**Stęblów** pod Chrapkowicami. Dzisiaj (w niedzielę) rano o godz. 5-tej przelatował nad naszą wsią okrągły balon w wysokości 200 metrów. Ludzie wyskakiwali z łóżek, zbudzeni przez sąsiadów, aby balon zobaczyć. W koszu było widać ludzi.

.. **Strzelce.** Pewien człowiek miał odprowadzić do tutejszego więzienia dla młodocianych przestępców dwóch młodych ludzi. Gdy ci zobaczyli więzienie, wyrwali się transportującemu i zaczęli uciekać w różnym kierunku. Jednego zdołał transportujący dogonić i przytrzymać. Drugi uciekł do tutejszego parku. Mimo to, że cała policja i żandarmerya, oraz kilku prywatnych amatorów polowania przeszukali cały park, nie można było zbiega odnaleźć.

.. **Lubliniec.** W czwartek w nocy usiłowało dwóch łotrzyków włamać się do biura tutejszej poczty. Gdy im się to nie udało, włamali się do pewnego rzeźnika, gdzie wprawdzie pieniędzy nie znaleźli, lecz zabrali znaczną ilość mięsiva i kiełbas. Potem włamali się do pewnego składu obuwia. Nie skradli wprawdzie ani butów ani trzewików, gdyż chodziło im tylko o pudełka, żeby skradzione mięsiva w nich móżdż zapakować. Syn mistrza szewskiego, gdzie się złodzieje włamali, spostrzegł wprawdzie łotrzyków, lecz z obawy ani się nie odezwał. Dopiero po odejściu rabusiów pojechał na policję i zawiadomił ją o tem, co zaszło. Urzędnik policyjny obecny na odwachu puścił się natychmiast w pościg za rabusiami i spieszył się tak bardzo, że zapomniał nawet zabrać broń ze sobą. Spostrzegł złodziei na dworcu, gdzie właśnie byli wsiadli w pociąg, który już ruszał. Zawiadowcy stacji, którego szybko policjant poinformował, udało się jednak zatrzymać pociąg. Łotrzykowie zobaczywszy policjanta i przypuszczając, co się święci, otworzyli jednak drzwi swego przedziału z przeciwnej strony i uciekali przez pola. Policjant zaś gonił za nimi. Nagle rabusie przystanęli, wyciągnęli swe rewolwery i skierowali je przeciwko policjantowi. Policjant, który nie miał broni przy sobie, znalazł się zatem w przykrem położeniu. Łotrzykowie wyciągnęli już nawet jego własną portmonetkę z kieszeni. Policjant udał się więc w prośbę, a rabusie oddali mu nawet jego pieniądze, lecz przestrzegali go, żeby im dał spokój, bo inaczej śmierć go nie minie. Potem oddalili się w kierunku Wierzbia. Policjant natomiast zawiadomił żandarmeryę lubliniecką. Trzech wachmistrzów udało się do Wierzbia, zawiadomili gospodarza i zatrzymali się w pobocznym pokoju. Około godz. 3 przybyli łotrzykowie i kazali sobie podać piwa. Gospodarz uczynił za dość ich żądaniu. Nagle wyskoczyli z bocznego pokoju żandarmi, którzy byli oczywiście uzbrojeni, i rzucili się na rabusiów. Rozpoczęła się zacięta walka. W końcu zostali rabusie ubezwładnieni i skrepowani. Odstawiono ich do więzienia w Lublińcu. Nazwiska łotrzyków dotąd nie są znane.

.. **Gliwice.** Pewien człowiek, który za głęboko był zajrzał do kieliszka, wracał obok kanału Kłodnicy do domu. Droga mu była za wązka, tak się huśtał z jednej strony na drugą. Nagle stracił nad brzegiem równowagę i wpadł w kanał. Zimna kąpiel zdaje się otrzeźwiła go nieco, gdyż zaczął wołać o pomoc. Nadbiegli ludzie, i podali mu długą żerdkę, za którą się szczęśliwie uchwycił. Wyciągnięto go w ten sposób na brzeg. Zbrudzony, lecz już trzeźwy, pospieszył niedoszły topielec co sił w nogach do domu.

.. **Moszczenice** (w pow. rybnickim). W ostatnim czasie był tutaj kilka razy ogień. Spaliło się kilka budynków a gospodarze ponieśli znaczne straty, gdyż również i dużo dobytku się spaliło. Przypuszczano ogólnie, że ogień został podłożony. Obecnie zjechała do naszej wioski komisja sądowa, która bada świadków. Stwierdzono, że ogień został umyślnie podłożony, a podpalacza nie minie zasłużona kara.

):(**Wrocław.** Towarzystwo Polek pod opieką św. Anny we Wrocławiu obchodziło w wczorajszą niedzielę uroczystość 10 letniej rocznicy swego istnienia. O godz. 10-tej przed poł. odbyła się w kaplicy pp. Urszulanek msza św. O godz. 12-tej rozpoczęło się posiedzenie jubileuszowe na sali hotelu „Deutscher Kaiser“. Pani Kamińska, przewodnicząca, powitała w serdecznych słowach gości, p. Żychlińska, sekretarka, zdała sprawozdanie z 10 letniej czynności Tow. Następnie ks. poseł Brandys, zaproszony na uroczystość, miał piękny wykład. Po kilku innych przemówieniach zamknięto posiedzenie.

O godz. 2 po poł. odbył się wspólny obiad, podczas którego kurator Towarzystwa p. Krupski powitał serdecznie zamiejscowych gości. Ks. Brandys podziękował w imieniu gości za powitanie w nader humorystycznym przemówieniu. Pan Br. Koraszewski z Opola podniósł zasługi Polek, zwłaszcza z inteligencji, pracujących dla oświaty i szerzących takową wśród mniej uświadomionych warstw kobiecych, mianowicie zaś we własnych rodzinach.

Wieczorem odbyła się wenta (sprzedawanie różnych przedmiotów na cel dobroczynny), a na koniec zabawa z tańcami.

Zarządowi i wszystkim paniom, które około uświetnienia zabawy gorliwie się krzątały, należy się uznanie i podziękowanie.

.. **Franksztyn.** Bohaterską śmiercią zginął tutaj furman Nentwig zatrudniony w interesie budowlanym Andersa. Konie pewnego furmana rozbiegały się z wozem ciężarowym i pędziły przez miasto zagrażając publiczności. Nentwig, który właśnie tam przechodził, rzucił się na konie chcąc je zatrzymać i zapobiedz w ten sposób oczywistemu nieszczęściu. Nie zdołał jednak zatrzymać rozhukanych koni, upadł, i koła ciężkiego wozu przeszły przez niego. Śmiertelnie rannego odstawiono do lazaretu, gdzie wkrótce umarł. Pozostawił on żonę i kilkoro małych dzieci.

.. **Lubań** na Dolnym Śląsku. Z niewytłomaczonych dotąd powodów zapalił się tutaj młyn wodny. Ogień rozszerzył się z taką szybkością, że właściciel młyna z wielkim trudem zdołał wynieść chorą swą żonę z palących się budynków. Domoownicy mogli również tylko to uratować, co mieli na sobie. Wszelkie budynki, znaczne zapasy zboża i maki spaliły się doszczętnie. Właściciel poniósł znaczne szkody.

.. **Bolestawice.** Gospodarz Hoferichter z Tildendorfu znalazł na swoim gruncie żywego dość wielkiego żółwia. Jest to u nas wielka rzadkość, gdyż zwierzęta te, które żyją prawie wyłącznie w ciepłych krajach, u nas się tylko wyjątkowo pojawiają.

Z RÓŻNYCH STRON.

):(**Paryż.** Na kolei północnej niedaleko Pont Marcadet zderzył się pociąg, przyczem 20 pasażerów postradało życie.

Rozmaitości.

* **Listy z pogrozkami** odbiera prawie co dzień marszałek sejmu baron v. Erffa. Jedni mu radzą, aby copędzej złożył swój urząd, inaczej życiem przypłaci swą śmiałość, inni, aby wyjeżdżał z Berlina. Grożą mu, że mimo wszelkich środków bezpieczeństwa wyrzucenie posła Borchardta życiem przypłaci, najciekawsza jest jednak karta, którą otrzymał z Berlina a na której niebieskim drukiem stało: Upoważnia się do bezpłatnego powieszenia się w lesie izenburgskim na drzewie nr. 8 gałąź 12. Zarząd lasu. — Piękne widoki dla pana marszałka!

Ostatnie wiadomości.

Podziękowanie cesarza.

Berlin, 20 maja. Cesarz Wilhelm zamierza podobno kanclerza niemieckiego wynieść do stanu hrabiowskiego za przyczynienie się do przeprowadzenia w parlamencie projektu powiększenia armii. Różni urzędnicy i oficerowie mają być także odznaczeni.

Wielki los loteryi pruskiej

wynoszący 500 000 mk. wygranej padł na numer 179 124.

Wrocławskie ceny targowe z dnia 20 maja 1912				
100 kilogr	towar	dobry	średni	połedn.
Pszenica biała	- - -	22,30	21,30	19,30
„ żółta	- - -	22,20	21,20	19,20
Żyto	- - -	19,20	18,60	16,70
Jęczmień	- - -	18,50	18,10	17,00
„ browarowy	- - -	-	-	-
Owies	- - -	19,50	18,90	18,40
Groch Wiktorya	- - -	25,00	23,00	20,00
Groch mały	- - -	21,50	19,80	17,50

Mąka pszenna za 100 kg. wraz z miechem nr. 00 29,25 do 29,50 mk., żytnia nr. 00 26,00—26,25 mk.

Śloma żytnia za 100 kg. 5,40—6,00 mk.

Siano 8,10—8,50 mk.

Kartotle za 50 kg. 3,50—4,20 mk.

poleca pierścionki, zegarki, towary złote i srebrne

Usługa rzetelna.

Proszę na „Gazetę Opolską“ się powołać.

Albert Hoehn, złotnik i rytownik
Opole, Rynek, w domu p. Barona,



Najpiękniejsze kaźmiry, mohairy i alpaki jedwabne, jedwabne fartuchy i chustki na głowę

poleca w wielkim wyborze i po bardzo tanich cenach

Franz Baron Opole Rynek nr. 24.

Skład towarów modnych, manufakturyjnych, sukna, towarów krótkich i wełny.

W Opolu, ul. Mikołaja 14, I. ptr,
załatwia się
protesty i apelacje
przeciw oszacowaniu na podatek dochodowy
i t. d. jako też wszelkie inne prawnicze
rzeczy dokładnie
Eugen Hielscher, obrońca ludowy
ul. Mikołaja 14. Telefon 236

Paweł i Marya Białek

Centralna gospoda pod złotym orłem.
Odrzańskie Przedm. Plac Wrocławski 11.
Najtańsze i najlepsze źródło zakupna róż-
nych gatunków piwa, wina, likierów, le-
moniady, cygar, papierosów itd.

!! Jedna próba przekona każdego !!

Proszę szan. gospodynie w razie po-
trzeby o obejrzenie sobie mojego składu.

Polecam
prima mąkę pszenną ff. drożdże mocne,
towary kolonialne i wszystkie artykuły
do pieczenia.

Wielki wybór przodków, kołnierzyków,
krawatek, spodni, kamizelek jasnych, jak,
ubrań dla dzieci, perkali, druków.

Wielki skład pierwszorzędnego obu-
wia po tanich cenach.

Proszę o łaskawe poparcie

Wilh. Pachel, Komprachcice.

Skład wszelkich gatunków paszy, cementu
i towarów żelaznych.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Polecam

wyborną szynkę, surową i
gotowaną, polską kielbasę
i wszystkie inne mięsiva i wędliny
po najtańszych cenach bieżących.

Franc. Melcher

fabryka kiszek i kielbas motorem pędzona.

Opole, ul. Odrzańska 13.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Posilne, karmelowe, pojedyncze i podwójne

piwo

w znanym dobrym wyrobie, dalej
wody selterskie i lemoniady

poleca

Browar E. Konietzko.

Nici „Kronengarn“
są najlepsze do szycia.
Wielki zapas po tanich cenach
u
J. Ronietzko, Opole, Rynek.

Największy specjalny skład wełny, trykotaży, bie-
lizny, obsadek i t. d.
Dla sprzedających z drugiej ręki hurtowne ceny.

1000 lat!

stoi na fundamentach budynek, gdy się ma dobrego
stolarza, który robi trwale z dobrego materiału

drzwi i okna.

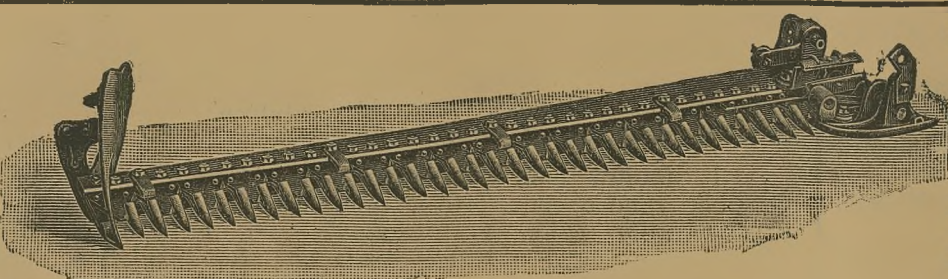
Takowe wykonywa szybko i tanio

C. Bagorski

zakład stolarski, mebli i budowl
w Zakrzewie pod Opolem.

Mam także zawsze na składzie

gotowe trumny.



Do koszenia trawy

polecam przyrząd do niskiego koszenia (Tiefschnittbalken). Zwracam uwagę, że tylko o moje przyrządy mają patentowane usta-
wianie noży takie, że maszyna nie może się zatykać, a przez to
urywać kosy, łamać głowy i t. p. Także tylko o moje przy-
rządy mają palce, których tylko płaszczyzna do cięcia jest spe-
cjalnym sposobem hartowana. Wszelkie inne przyrządy (Tief-
schnittbalken) mają palce całe hartowane, przez co palce często
przy ładzie kamyszk lub drewnu się łamią i potrzebują wiele na-
prawy. Powyższe przyrządy patentowane dostarczam dla maszyn
Deeringa, Cormicka, Osborne, Champion, Milwaukee i Plano.

T. Koraszewski, Opole

Plac Wrocławski 16.

Prawnie **Doxa** zastrzeżone

znakomite 2½ fen.
papierosy

w pudełku po 4 sztuki - 10 fen.
poleca

YAXIMA
południowa fabryka papierosów

Wagner i Kontny
OPOLE.

Drogeria „FORTUNA“

Odrzańska ul. 6.

poleca jako pewno działające środki

własnej fabrykacji:

Proszek

na rusy, szwabę, pluskwy (wancki) i na
wszelkie inne owady.

Proszki

znanej dobroci dla tuczenia świń, na mleko
u krów, na żółzy i wszelkie choroby u koni

Proszki

na gonienie dla bydła i hukanie dla świń.

Proszki

na lepsze wybiecie się śmietany i łatwiejsze
zrobienie masła (działanie).

Aptekarz B. Wicherski.

Porad fachowych udzielam darmo.

KAWA, bardzo dobra, funt 1,40, 1,60,
1,80, 2,00 mk.

HERBATA, prawdz. ruska „Popoff“,
w paczkach po 85, 75, 45 i 40 f.

ŁUSZCZ, przetapiany z szperką
smaczny na chlebie, funt 65 fen.

MIÓD, cukrowy, funt 35 fen.

MARMELADA funt 30 fen.

MASŁO marg. „Edel“ funt 65 fen.
poleca

Józef Sychalski,

ulica Odrzańska 25.

Członek rabat. związku oszczędn.

S. Kassel Opole, Rynek 30/31.

Do budowli i na familijne uroczystości

Melange
Fein Melange
Gorzalkę
Likieri

Samos
Wino czerwone
Wino węgierskie
słodkie i kwaśne.

po najtańszych cenach.

Członek rabatowego towarzystwa oszczędności.

Prześlicznym

robi różową, świeżą twarz
i czystą delikatną skórę.
Wszystko to wytwarza
mydło

Steckenpferd-Lilienmilch
Bergmann & Co.,
Radebeul

Cena za sztukę 50 fen.
Nadto jest

Lilienmilch-Cream Duda
absolutnie pewno działa
jącem środkiem przeciw
piegom.

Tuba 50 fen. u
J. Hahn & Co. nast., Frane.

Heintze, Otto Pache, Herm.
Medo nast., W. Michałowski
V. Goretzki nast., P. Urban
F. Kosmalla, B. Wicherski,
w aptekach pod koroną i
Germania.

Dobre, tanie
gotowe buty i
trzewiki

jako też przykrajane
podeszwy

poleca

Max Kosłowsky,
skład obuwia i skór
Opole, ul. Mikołaja.

Z powodu zaprowadze-
nia centralnej ogrzewalni
są dobrze utrzymane

piece kachlane

zaraz do rozebrania na
sprzedaż. Bliższych wia-
domości udziela garncarz

Jan Badura

w Opolu ul. Porscha nr.

Niniejszem donoszę uprzejmie, iż za-
prowadziłem w mojej ślusarni

maszynę do plecienia drutu

do wszystkich siatek drucianych, do wszel-
kich grubości drutu, do wszystkich wyso-
kości i gęstości siatek.

Polecam się uprzejmie do dostarczania
siatek do płotów drucianych, wrót i bram,
ogrodzenia placów tenisowych według
najnowszych wzorów.

C. Weckert.

ślusarnia budowlana motorem pędzona

Ogrodowa nr. 4.

Telefon 39.

Na siewy

polecam najlepszy
krasikoń (bez jed-
wabiu), lucernę wło-
ską i angielską tra-
wę (rejgras), tymot-
kę, seradellę, buraki
(ćwikłę) w najlep-
szym gatunku.

Jarzyny i nasiona na
kwiaty.

Cebula do sadzenia.

Paweł Walter.

Z powodu choroby
mej żony chciałbym mój
folwarczek sprzedać Jest
180 mórg, wszystkie piękne
pszenne i buraczane ziemie,
obsiane 64 morgi pszenicy,
30 żyta, 15 buraków cu-
krowych, 12 kartofli 12
mórg łąki przy domu bar-
dzo pięknej, 10 minut do
miasta. Wspaniały ogród
przy domu; budynki pięt-
ne i odpowiednie do tego
inwentarz. Posiadłość po-
łożona jest przy Kluczborku.
Zgłoszenia przyjmuj
ekspedycja „Gazety Op.

Elegancka, kryta
nowa

planwaga
i samochód

są tanio na sprzedaż

K. Matena,

budowniczy wózwo
Opole, Krakowska ul. 37.